

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.22.004.17216

Bartosz Drzewiecki

(Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

dr, bartosz.drzewiecki@up.krakow.pl

ORCID iD: 0000-0002-1697-1114

Od „spokoju archiwalnej pracy na Wawelu” do „urzędolenia w NDAP” – nieznane wątki z biografii Anny Ptaśnik

W 2020 r. w Poznaniu, podczas konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia polskich archiwów państwowych, autor niniejszego artykułu wygłosił referat nt. korespondencji Włodzimierza Budki z innymi archiwistami¹. Zwracano wówczas uwagę na to, że obraz gigantów polskiej archiwistyki połowy XX w., który budujemy, wykorzystując źródła oficjalne, drukowane, cenzurowane, takie jak np. sprawozdania publikowane na łamach „Archeionu”, odbiera tym postaciom nieco cech ludzkich. Dorobek naukowy i organizacyjny tego pokolenia sprawia, że mamy tendencję do jego idealizowania. Zapominamy, że pomimo silnego zintegrowania, licznych przyjaźni jego przedstawiciele mieli swoje sympatie i antypatie, bywali schorowani, zmęczeni, czasem złośliwi czy marudni.

Podczas wspomnianego wystąpienia pojawił się wątek serdecznych listów wymienianych przez W. Budkę z Anną Ptaśnik z domu Hejda, z którą miał on okazję współpracować przez kilka lat, a która w 1957 r. przeniosła się do pracy w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (dalej: NDAP). Po przeprowadzce do Warszawy tęskniła za Krakowem i narzekała na urzędowy charakter nowej pracy². W niniejszym artykule wątek ten zostanie rozwinięty.

¹ P. Józefiak, *Stulecie polskich archiwów państwowych, Poznań 18–19 października 2020 r.* [sprawozdanie], „Przeгляд Archiwalno-Historyczny” 2020, t. 7, s. 326.

² B. Drzewiecki, *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki [w:] 100 lat polskich archiwów państwowych*, pod red. I. Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2020, s. 195, 198–199.

Anna Ptaśnik urodziła się 22 lipca 1923 r. w Krakowie. Jej rodzice, Stanisław Hejda i Józefa z Niepokojów, wywodzili się ze środowiska urzędniczego. Ojciec był zawodowym żołnierzem, który w latach 1939–1947 służył w formacjach wojskowych na Zachodzie³. Z reguły Anna Ptaśnik kojarzona jest ze swoją wieloletnią pracą w NDAP i dwudziestoma pięcioma publikacjami na łamach „Archeionu”, głównie sprawozdaniami z posiedzeń Centralnej Komisji Metodycznej, innych zebrań w NDAP czy własnymi wypowiedziami w sprawach metodycznych⁴. Mniej pamięta się o jej kilkuletnim okresie zatrudnienia w Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej: APK). W 1949 r. – jako studentka IV roku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim – została przez Ministerstwo Oświaty przyjęta na stypendium archiwalne. Po rozmowie kwalifikacyjnej dyrektor APK Włodzimierz Budka stwierdził krótko, że jej polecenie przez profesorów uczelni nie było grzecznościowe⁵.

Już w pierwszym roku stażu w archiwum powierzano A. Hejdzie zadania odpowiedzialne i bardzo różnorodne: opracowywała zespoły z dwudziestolecia międzywojennego, porządkowała Teki Schneidra⁶ oraz księgi sądów szlacheckich zgromadzone w oddziale na Wawelu, pracowała przy skontrum zasobu archiwum, inwentaryzowała archiwa rodowe. Po roku W. Budka wystąpił z prośbą o przedłużenie stypendium na rok akademicki 1950/51⁷.

Pod koniec studiów, 28 kwietnia 1951 r., A. Hejda wzięła ślub z kolegą z roku Mieczysławem Ptaśnikiem, synem Jana – wybitnego profesora historii z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Mieczysław Ptaśnik został po studiach kierownikiem służby oświatowej muzeów na Wawelu. Małżeństwo pracowało więc po sąsiedzku, bo i dla Anny udało się ostatecznie stworzyć stały etat tuż po zakończeniu drugiego roku stypendium. W marcu następnego roku – z pewnym opóźnieniem – złożyła końcowy egzamin na stopień magistra z zakresu historii. Jej praca dyplomowa nosiła tytuł: „Kraków jako centrum kultury w XVI wieku”⁸.

³ K. Rostocka, *Ptaśnikowa Anna* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2: 1906–2001, pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 2002, s. 151; też, *Anna Ptaśnikowa* (22 VII 1923–1 I 1994), „Archeion” 1997, t. 97, s. 431.

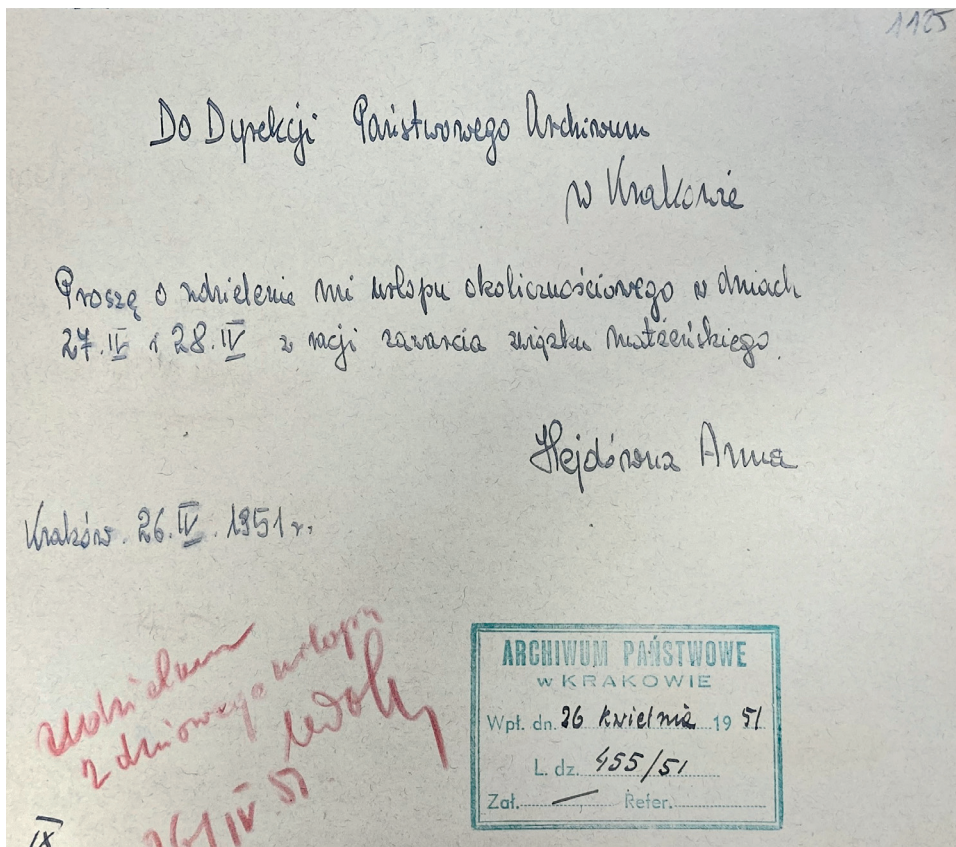
⁴ Na jej dorobek na łamach „Archeionu”, którego ocena przez jej współczesnych zostanie jeszcze przytoczona, składają się: jeden artykuł naukowy, jedna pomoc archiwalna, 13 sprawozdań CKM i jedna informacja jej dotycząca, dwa sprawozdania Rady Redakcyjnej Wydawnictw NDAP, pięć innych sprawozdań z zebrań oraz tygodnia archiwów, dwa głosy w sprawach metodycznych.

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: APK], sygn. 29/819/0/4.4/113: Sprawy personalne (1950–1951), s. 1007–1011, 1025.

⁶ ANK, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 29/684/0.

⁷ ANK, APK, sygn. 29/819/0/4.4/113, s. 1035, 1043, 1047–1048; A. Kamiński, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952*, oprac. J. Stoksik, „Biblioteka Krakowska”, nr 156, Kraków 2012, s. 127.

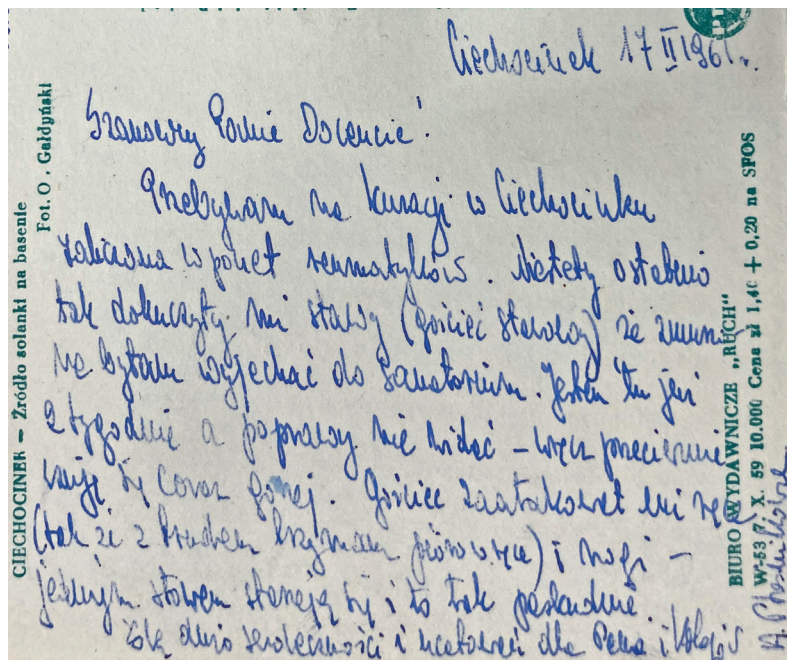
⁸ ANK, APK, sygn. 29/819/0/4.4/113, s. 637, 641, 1123–1125, 1145, 1051; ANK, APK, sygn. 29/819/0/6.3/370: Teczki personalne pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie. P. [1945–1959], s. 669–683.



Ilustr. 1. Wniosek Anny Hejdówny o urlop okolicznościowy z powodu planowanego zamążpójścia, 26 kwietnia 1951 r.

ANK, APK, sygn. 29/819/0/4.4/113, s. 1125

W 1952 r. Annie Ptaśnik powierzano zadania z zakresu nadzoru archiwalnego, co najprawdopodobniej niezbyt się jej podobało. Wspomnieć tu należy o jej przewlekłych chorobach, których nabawiła się w latach 1943–1945 podczas pracy w sklepie mleczarskim Meindla. Cierpiała m.in. na reumatyzm. Właśnie stan zdrowia i niedogrzanie pomieszczeń na Wawelu były argumentami, których użyła podczas pierwszej próby odejścia z APK. Jej zatrudnieniem zainteresowała się pod koniec 1952 r. Polska Akademia Nauk. Najprawdopodobniej chodziło o organizowany właśnie – na bazie dawnego Archiwum PAU – krakowski oddział Archiwum PAN. Pomysł ten nie spodobał się nowo mianowanemu dyrektorowi APK Henrykowi Dobrowolskiemu. Być może powtarzał on opinię W. Budki – skądinąd wiadomo, że bardzo cenił swojego poprzednika na urzędzie i liczył się z jego zdaniem. W piśmie do NDAP H. Dobrowolski podkreślał, że stan zdrowia „petentki” był w tym



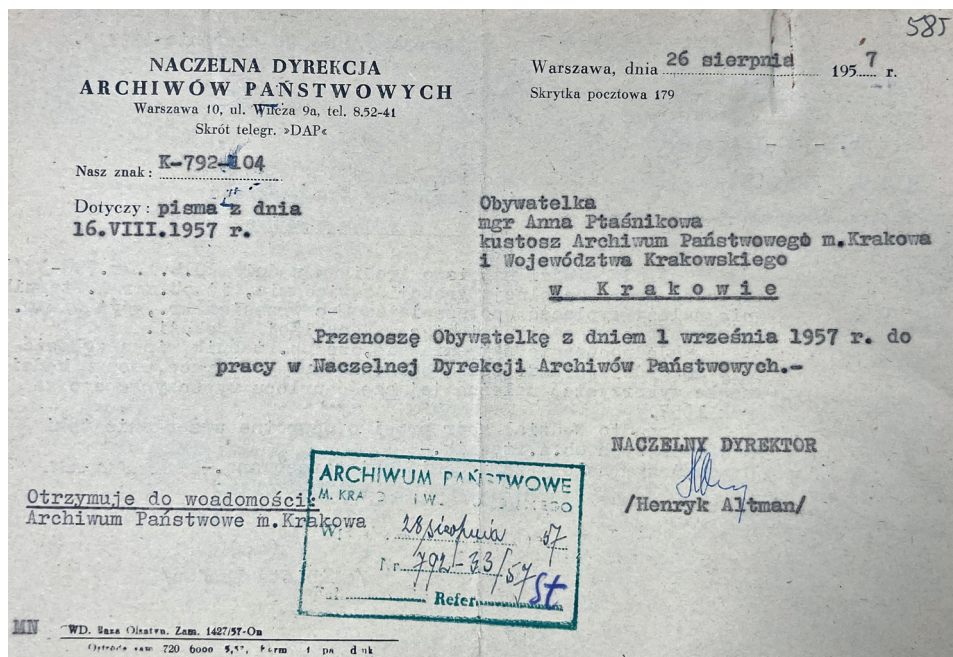
Ilustr. 2. Karta pocztowa Anny Ptaśnik wysłana do Włodzimierza Budki z sanatorium w Ciechocinku, 17 lutego 1961 r.

ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/63

przypadku nieistotny, skoro zamierzała podjąć podobną pracę. Jak wiadomo, Dobrowolski był osobą bardzo wpływową — nie tyle w środowisku archiwistów, ile najwyższych kręgów władz komunistycznych. Nie dziwi więc, że udało mu się odejście A. Ptaśnikowej z APK zablokować⁹.

Wydaje się, że po tych wydarzeniach pozycja Anny Ptaśnik, zaufanie do niej oraz atmosfera mogły ulec pogorszeniu. W następnych miesiącach nastąpiło jednak coś, co trudno wyjaśnić, nawet biorąc pod uwagę znaną pracowitość i solidność bohaterki niniejszego artykułu, tak podkreślane w jej biogramach. W ciągu pół roku kilka razy awansowała i — co oczywiste — otrzymywała podwyżki. Już trzy miesiące po próbie zmiany pracodawcy została kierownikiem Oddziału Akt Specjalnych. W ciągu sześciu miesięcy awansowała z siódmej do piątej grupy uposażenia pracowników naukowych i otrzymała tytuł służbowy archiwisty. Składnice akt kontrolowała już tylko sporadycz-

⁹ ANK, APK, sygn. 29/819/0/6.3/370, s. 601–603, 641–655; K. Rostocka, *Ptaśnikowa Anna...*, s. 151; też, *Anna Ptaśnikowa...*, s. 431–432; ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/65: Korespondencja W. Budki [list H. Dobrowolskiego do W. Budki, 16 stycznia 1964 r.]; 29/1224/0/1/63: Korespondencja W. Budki [karta pocztowa A. Ptaśnik do W. Budki, 17 czerwca 1960 r.].



Ilustr. 3. Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Henryka Altmana przenoszące Annę Ptaśnik do pracy w NDAP, 26 sierpnia 1957 r.

ANK, APK, sygn. 29/819/0/6.3/370, s. 585

nie – w przypadku występowania w nich akt tajnych¹⁰. Nie odbierając Annie Ptaśnik oczywistych wysokich kompetencji i wszechstronności, to imponujące przyspieszenie kariery zawodowej jest zadziwiające. Przepuszczalnie ujął się za nią były dyrektor Włodzimierz Budka, który z pewnością chciał ją zatrzymać w pracy i być może miał udział w stworzeniu jej bardziej komfortowych warunków pracy. Bardzo dobre zdanie o Ptaśnikowej miał też zresztą sam Henryk Dobrowolski, co oczywiste, skoro walczył o zablokowanie jej przeniesienia¹¹.

Kolejnej próbie odejścia Anny Ptaśnik z APK nie udało się jednak zapobiec, bo i jej powody były zgoła inne. Zawrotną karierę robił Mieczysław Ptaśnik, który w połowie lat 50. przeniósł się do Ministerstwa Kultury. Nieco później, w latach 1962–1972 był Dyrektorem Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Anna przez jakiś czas została w Krakowie. O decyzji o przeprowadzce do Warszawy i przenosinach do NDAP w 1957 r. zaważy-

¹⁰ ANK, APK, sygn. 29/819/0/6.3/370, s. 615–639.

¹¹ Tamże, s. 613; A. Kielbicka, *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–1980*, Warszawa–Łódź 1989, s. 195.

ło zdaje się otrzymanie przez małżeństwo mieszkania. Ich warunki lokalowe w Krakowie musiały być nienajlepsze¹².

I tak, od 1 września 1957 r., po siedmiu latach spędzonych w krakowskim archiwum, Anna Ptaśnik podjęła pracę w Dziale Naukowo-Metodycznym Biura Prac Naukowych NDAP¹³. Po kilku latach została kierownikiem Działu. O jej pracowitości i ogromnej różnorodności realizowanych zadań dowiadujemy się z jej biogramów napisanych przez jej współpracowniczkę Karolinę Rostocką¹⁴, ale i oceniając publikacje autorstwa samej Ptaśnikowej. Gdy w 1974 r. kończyła pracę w NDAP, Leon Chajn napisał:

Pracując przez wiele lat w zawodzie archiwisty, wykazała się gruntowną i rozległą wiedzą teoretyczną z zakresu archiwistyki, a dysponując bogatym doświadczeniem, potrafiła umiejętnie łączyć założenia teorii z praktycznymi potrzebami działalności archiwów. Zaabsorbowana do granic bieżącymi zadaniami służbowymi, nie zdołała w pełni wykorzystać swej wiedzy i doświadczenia dla zdyskontowania tego w publikacjach naukowych. Nadzorując – jako kierownik Działu Naukowo-Metodycznego – całość prac naukowo-badawczych i życia naukowego archiwów, wniosła wiele cennych inspiracji dla właściwego ukierunkowania prac naukowo-badawczych, mając przy tym osobisty, duży wkład w trafnym rozwiązywaniu szeregu zagadnień teoretycznych i praktycznych z zakresu archiwistyki¹⁵.

Z pewnością Anna Ptaśnik sprawdziła się w nowym miejscu pracy. Według relacji K. Rostockiej różnorodność prac, z którymi zetknęła się w AP w Krakowie, ułatwiła jej szybkie zaadaptowanie się do pracy w Biurze Prac Naukowych¹⁶. I w tym miejscu wypada się nie zgodzić. To tylko oficjalny obraz zbudowany na podstawie oceny wspianego dorobku organizacyjnego A. Ptaśnikowej, ale adaptacja to coś więcej: to też komfort pracy, czerpanie z niej radości. Analiza prywatnej korespondencji wysyłanej przez A. Ptaśnik do W. Budki ukazuje nam obraz odmienny od tego mierzonego publikacjami. Pół roku po przeprowadzce pisała:

Ja czuję się bardzo źle w Warszawie [...], aklimatyzacja w stolicy i w NDAP przychodzi mi z wielkim trudem. Widzę teraz, że jestem urodzoną krakowianką z krwi, kości i serca. Z czułością wspominam miłe chwile spędzone w Archiwum, szczególnie na Wawelu, przyjazne pogawędki z Panem Dyrektorem i tę serdeczną atmosferę, jaka mnie tam otaczała. Wypada mi gorąco Panu Dyrektorowi podziękować za to, że było mi na Wawelu tak dobrze [...]. Takie rzeczy pamięta się całe życie.

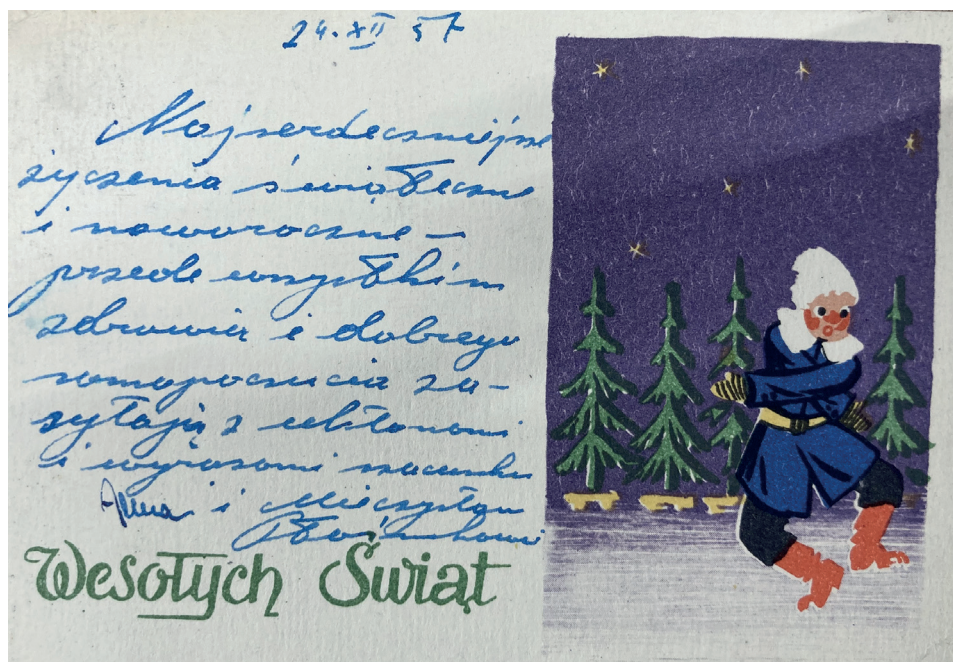
¹² ANK, APK, sygn. 29/819/0/6.3/370, s. 591; ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/63 [list A. Ptaśnik do W. Budki, 6 marca 1958 r.].

¹³ M. Lewandowska, *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa–Łódź 1988, s. 59.

¹⁴ K. Rostocka, *Ptaśnikowa Anna...*; też, *Anna Ptaśnikowa...*

¹⁵ Cyt. za: też, *Anna Ptaśnikowa...*, s. 432.

¹⁶ Tamże, s. 433.



Ilustr. 4. Bożonarodzeniowa karta pocztowa wysłana do Włodzimierza Budki przez Annę i Mieczysława Ptaśników (pisana ręką Mieczysława), 24 grudnia 1957 r.

ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/63

Obecnie mam w NDAP dużo roboty, gdyż powierzono mi referat o PAP-ach¹⁷, który będzie przedmiotem dyskusji na najbliższej konferencji dyrektorów. Sprawa terminowa i odpowiedzialna, to też moim zwyczajem denerwuję się i męczę, gdyż zagadnienie jest dla mnie dosyć obce.

W naszych władzach naczelnych panuje atmosfera zbiurokratyzowania, co zupełnie mi nie odpowiada, to też tym bardziej wspominam spokój archiwalnej pracy bez terminów i napisów „bardzo pilne”.

Robiąc rachunek sumienia za półroczny okres pobytu w Warszawie, muszę stwierdzić, że przeniesienie to jest imprezą zupełnie nieudaną. Poza mieszkaniem wszystko u mnie można śmiało zapisać w rubryce „straty” – a więc bilans opłakany. Z chęcią cofnęłabym wskazówki zegara wstecz. Tyle o sobie – dosyć to ponure, ale niestety prawdziwe¹⁸.

Rok później Anna Ptaśnik wydawała się nieco bardziej pogodzona z losem, ale wciąż nieszczęśliwa. Znów pisała o przyjacielskiej atmosferze na Wawelu i dodawała:

¹⁷ Tj. powiatowych archiwach państwowych.

¹⁸ ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/63 [list A. Ptaśnik do W. Budki, 6 marca 1958 r.].

Obecne moje otoczenie miłe, owszem, ale to wszystko, co mogę powiedzieć. To jednak nie to samo co środowisko krakowskie, koledzy gotowi w każdej chwili okazać tyle serca i pomocy, jacyś bliżsi, swoi... Pozornie wydaje się, że przeszłam już okres tzw. asymilacji i aklimatyzacji i jakoś przyrastam do tej stolicy, ale to tylko powierzchnowe [...] Staram się nie rozklejać, ale to samo przychodzi.

Praca w NDAP to zupełnie coś innego niż w Archiwum – po prostu jest to tzw. urzędolenie. Albo się robi niewiele, albo znów taki gwałt, że wszystko się pali.

Ostatnio byłam w Łodzi na wizytacji archiwum. Może sobie Pan Dyrektor wyobrazić jak bardzo się denerwowałam. Podobno zdałam egzamin, ale przyjechałam wykończona nerwowo i fizycznie. To bardzo niemiłe funkcje występować w roli wizytatora¹⁹.

Siedem lat po przeprowadzce ton listu właściwie się nie zmienił. Pisała, że ma w Warszawie sporo znajomych, ale żadnych przyjaciół, że nie potrafi być warszawianką – ciągle czuła się w mieście kimś obcym. Zauważała, że miasto i praca zmieniają ją samą:

Zmieniłam się też bardzo, z pogodnej raczej osoby stałam się poważną i zamkniętą w sobie, a nawet trochę zakompleksioną osobą, co mi na tutejszym gruncie przeszkadza. [...] W NDAP stosunki od początku ułożyły mi się dosyć pomyślnie – oczywiście ich w żadnym najmniejszym stopniu nie wykorzystałam. Jest to jednak, zwłaszcza obecnie, instytucja w zupełnej agonii (moje osobiste zdanie) o bardzo nieciekawym zespole osobowym, tak że czuję, jak z dnia na dzień jałowieję w tym środowisku nie reprezentującym absolutnie ani umiejętności zawodowych, ani też innych natury ogólnej, osób z którymi w zasadzie niewiele mnie łączy. Na szczęście ciężę bardziej ku środowisku męża²⁰.

Co bardzo istotne, nawet w wypadku tak osobistych i subiektywnych źródeł jak korespondencja, czasem możliwa jest ich krytyka przez zestawienie z innymi świadectwami. W tym samym czasie (27 stycznia 1966 r.) Zygmunt Kolankowski TW „Zyg”, charakteryzując na potrzeby bezpieczeństwa pracowników NDAP, napisał:

Jedyną inteligentną i zdolną jest mgr Anna Ptaśnikowa [...] Przyszła z Archiwum w Krakowie, skąd wyniosła solidną szkołę pracy. Niestety, jest bardzo słabego zdrowia, długotrwałe jej choroby i pewna obcość na gruncie zetknięcia się ze zwartą „sitiwą” koleżanek warszawskich spowodowały, że wycofała się na pozycje obserwacyjne i nie bierze udziału w poważniejszych sprawach czy decyzjach – przyjmując na siebie zadania wykonawcze. „Inteligentna i porządna – ale nic tam nie znaczy” – mówi się o niej²¹.

¹⁹ Tamże [list A. Ptaśnik do W. Budki, 26 I 1959 r.].

²⁰ ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/60: Korespondencja W. Budki (przedwojenna i z okresu II wojny światowej), s. 23.

²¹ Cyt. za: A. Kulecka, T.P. Rutkowski, *Oczami agenta. Środowisko naukowe i archiwalne w doświadczeniach TZ „Zyg” – Zygmunta Kolankowskiego*, Warszawa 2012, s. 351.

W 1968 roku, 11 lat po przeprowadzce, A. Ptaśnik znów pisała do W. Budki o tym, że nie wrosła w klimat Warszawy i że nie ma tam przyjaciół²². Rok później jej mąż pisał do W. Budki, że u niego i jego żony wszystko biegło „po staremu”, czyli źle. Anna jak zwykle była przepracowana i przejęta sprawami NDAP²³.

W 1970 r. A. Ptaśnik pisała o tym, że sobie dobrze radzi, ponieważ owocewały umiejętności zdobyte podczas pracy w APK. Była doceniana, ale i przepracowana oraz zestresowana:

Chociaż obecny Naczelny Dyrektor „łaskawie” mnie dosyć ceni, to i tak nie mam łatwego żywota, walcząc o rzeczy oczywiste i robię co w mojej mocy, stopując niebezpieczne pomysły. Jestem ogromnie zapracowana (bo niby kto ma w tej NDAP pracować, wszystko nowe i „zielone”) i stale zwalają na mnie najtrudniejsze prace. NP. teraz musimy przygotować projekt nowej ustawy o archiwach, oczywiście musiałam w 3 dni opracować tezy, a teraz powołają jakąś szacowną komisję, która ma się tym zająć. Jak wiem z doświadczeń, jeszcze żadna komisja nic nie zrobiła poza gadaniem, stąd mogę przewidzieć, że praca spadnie na mnie, gdyż i moją osobę w owej komisji przewidziano. Już naprzód się denerwuję. Sprawa jest ważna, poważna i trudna.

Czeka mnie w tym roku również organizacja Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej, dla której program już opracowałam. Wszystko to ponad moje siły. Chętnie zmieniłabym pracę, co nie jest obecnie łatwe, a z drugiej strony szkoda mi tych 20 lat pracy w tym zawodzie. Przepraszam za te żale, ale tak przy okazji trochę sobie ulżyłam, powierzając swoje żale osobie przyjaznej²⁴.

To ostatni list od Anny Ptaśnik zachowany w spuściźnie Włodzimierza Budki. Cztery lata po jego wysłaniu, 1 lutego 1974 r., odeszła z NDAP. Przed przejściem na wcześniejszą emeryturę wreszcie trafiła do PAN – przez kilka lat (do 1 sierpnia 1979 r.) pracowała w Ośrodku Dokumentacji i Informacji Naukowej. Zmarła bezdzietnie 1 stycznia 1994 r. w Warszawie. Pochowana została na Cmentarzu Rakowickim w ukochanym Krakowie²⁵.

Listy Anny Ptaśnik wysłane do Włodzimierza Budki, dodatkowo zestawione z donosami Z. Kolankowskiego, jednoznacznie obalają mit o szybkim przystosowaniu się jej do pracy w NDAP. Ptaśnikowa właściwie nigdy nie zaadaptowała się do życia w Warszawie i pracy we władzach archiwalnych. Była solidna, dobrze wykonywała swoje obowiązki, ale chyba nigdy nie zmieniła zdania, że odejście z archiwum było błędem. Nie oznacza to oczywiście umniejszania jej zasług. Wręcz przeciwnie – dowiadując się, co myślała i przeżywała, tym bardziej możemy być pod wrażeniem jej osiągnięć.

²² ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/60, s. 363.

²³ ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/61: Korespondencja W. Budki 1965-1970, s. 65-66.

²⁴ Tamże, s. 31-32.

²⁵ K. Rostocka, *Ptaśnikowa Anna...*, s. 152.

Powszechnie wiadomo, że bariery biurokratyczne przeszkadzają w pracy wykonywanej z pasją. Osoby ambitne i solidne mogą kochać swą pracę i jednocześnie jej nie lubić. Wiemy, jak negatywnie na stan psychiczny wpływa bezsilność, gdy wokół dzieje się źle, a my możemy się temu tylko przyglądać. Dziś to bardzo powszechne zjawisko nazywamy wypaleniem zawodowym.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Państwowe w Krakowie:

sygn. 29/819/0/4.4/113: Sprawy personalne (1950–1951);

sygn. 29/819/0/6.3/370: Teczki personalne pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie. P. [1945–1959].

Spuścizna docenta Włodzimierza Budki:

sygn. 29/1224/0/1/60: Korespondencja W. Budki (przedwojenna i z okresu II wojny światowej);

sygn. 29/1224/0/1/61: Korespondencja W. Budki 1965–1970;

sygn. 29/1224/0/1/63: Korespondencja W. Budki;

sygn. 29/1224/0/1/65: Korespondencja W. Budki.

Teki Antoniego Schneidra, sygn. 29/684/0.

Opracowania

Drzewiecki B., *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki* [w:] *100 lat polskich archiwów państwowych*, pod red. I. Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2020, s. 193–203.

Józefiak P., *Stulecie polskich archiwów państwowych, Poznań 18–19 października 2020 r.* [sprawozdanie], „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2020, t. 7, s. 323–328.

Kamiński A., *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952*, oprac. J. Stoksik, „Biblioteka Krakowska”, nr 156, Kraków 2012.

Kiełbicka A., *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–1980*, Warszawa–Łódź 1989.

Kulecka A., Rutkowski T.P., *Oczami agenta. Środowisko naukowe i archiwalne w doniesieniach TZ „Zyg” – Zygmunta Kolankowskiego*, Warszawa 2012.

Lewandowska M., *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa–Łódź 1988.

Rostocka K., *Anna Ptaśnikowa (22 VII 1923–1 I 1994)*, „Archeion” 1997, t. 97, s. 431–434.

Rostocka K., *Ptaśnikowa Anna* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2: 1906–2001, pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 2002, s. 151–152.

Bartosz Drzewiecki

Od „spokoju archiwalnej pracy na Wawelu” do „urzędolenia w NDAP” – nieznane wątki z biografii Anny Ptaśnik

Streszczenie

Anna Ptaśnik jest powszechnie znana ze swojej wieloletniej pracy w Biurze Prac Naukowych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Mniej znanym faktem z jej życia jest wcześniejszy kilkuletni staż w Archiwum Państwowym w Krakowie. Jej przełożonym i nauczycielem był Włodzimierz Budka. Po przeprowadzce do Warszawy A. Ptaśnikowa często korespondowała z dawnym mentorem. Głównym tematem jej listów jest tęsknota za Krakowem i dawną spokojną pracą w archiwum na Wawelu. Skarżyła się na biurokrację, niekompetencję współpracowników, brak przyjaciół. Choć uchodziła za pracownika bardzo solidnego, praca nie sprawiała jej przyjemności. Artykuł dotyczy tego, co dziś nazywamy wypaleniem zawodowym.

Słowa kluczowe: Anna Ptaśnik, Włodzimierz Budka, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Krakowie, korespondencja

Bartosz Drzewiecki

From “peaceful archival work in Wawel” to “clerking in the Head Office of State Archives”: Unknown aspects of Anna Ptaśnik’s biography

Abstract

Anna Ptaśnik is widely known for her long career at the Scientific Papers Bureau at the Head Office of State Archives. A lesser known fact about her is that she had previously worked at the State Archive in Kraków for several years. Her supervisor and teacher was Włodzimierz Budka. When she moved to Warsaw, Anna Ptaśnik often exchanged letters with her old mentor. The main theme of her letters is her longing for Kraków and her previous peaceful work at the Wawel archive. She complained about bureaucracy, incompetent co-workers, and lack of friends. Though she was considered a very reliable employee, her work did not bring her pleasure. The article explores what we now recognize as “professional burnout”.

Keywords: Anna Ptaśnik, Włodzimierz Budka, Head Office of State Archives, State Archive in Kraków, correspondence